

Straszenie ekologiem w „Rzeczpospolitej”

W „Rzeczpospolitej” z 30 października 2013 r. ukazały się 3 teksty stanowiące ideową całość: „Wszechmoc ekologów”, „Destrukcyjna moc pseudoekologów” Tomasza Pietrygi (2 strona) oraz „Ekoterror uprawniony” Danuty Frey na pierwszej stronie dodatku „Prawo co dnia”.

W numerze „Rzeczpospolitej” z 30 października 2013 r. ukazały się trzy teksty stanowiące ideową całość: „Wszechmoc ekologów” (na „jedynce” wydania), „Destrukcyjna moc pseudoekologów” Tomasza Pietrygi (2 strona) oraz „Ekoterror uprawniony” Danuty Frey na pierwszej stronie dodatku „Prawo co dnia”. Ich wydźwięk jest nieobiektywny - jako społeczna organizacja pożytku publicznego prezentujemy swój komentarz.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot jest organizacją o ponad 23 letnim stażu, istnieje od początków wolnej, demokratycznej Polski. Przez te wszystkie lata aktywnie budujemy społeczny ruch ochrony przyrody. Dzięki naszym działaniom udało się m.in. poszerzyć Białowiecki Park Narodowy, ochronić drapieżniki, rozpropagować ideę budowania przejść dla zwierząt poprawiając przez to bezpieczeństwo użytkowników dróg i autostrad. Za swoją działalność byliśmy wielokrotnie nagradzani m.in. przez instytucje państwowe.

Kierujemy do redakcji „Rzeczpospolitej” pytanie - Czy Tomasz Pietryga, który w swoim tekście napisał „Blokują co się da. I stawiają zdesperowanych inwestorów przed wyborem: zapłać haracz na cele statutowe naszej organizacji albo czekaj - nawet kilka lat - aż nasze skargi i protesty przemiele administracyjny aparat urzędniczy”, może podać jakikolwiek przykład haraczu? Jeśli takową wiedzę posiada, to dlaczego o tym nie napisał? Pisanie o ekoharaczach bez podawania przykładów stanowi sugestię, że takie zjawisko jest powszechne, i co więcej jest celem działania organizacji społecznych.

W artykule Danuty Frey opisano sprawę Czarnej Góry, w której decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego przyznano rację Stowarzyszeniu Pracownia na rzecz Wszystkich Istot - w kwestii dopuszczenia organizacji do udziału w postępowaniu, co jest zgodne z krajowymi i europejskimi przepisami. Prezentowanie działalności Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot w kontekście rzekomego „ekoterroru” (co sugeruje sam tytuł artykułu) jest delikatnie ujmując nie na miejscu i nosi znamiona pomówienia. Wart podkreślenia jest fakt, że wyrok wydał niezależny sąd. Zestawianie wyroku z ekoterroryzmem jest kpiną z przestrzegania prawa w Polsce, co jako organizacja społeczna obieramy jako próbę destabilizowania państwa.

Nie zgadzamy się, aby za nieudolność inwestorów czy urzędników państwowych, obarczać winą uczciwie działające pozarządowe organizacje społeczne, których celem jest działanie dla zachowania wspólnego dobra, jakim jest środowisko naturalne.

Dlaczego autorzy tekstów nie wskazali na podnoszone przez organizacje ekologiczne i przyrodnicze fakty dotyczące:

- częstych przypadków wydawania wadliwych decyzji oraz naruszania lub omijania przepisów prawa w sytuacjach realizacji różnych inwestycji np. [Piłsko, Tobołów](#) (Gorczański PN), [Czarny Groń](#) (Beskid Mały), [S-7](#) (okolice Skarżyska-Kamiennej), [Port lotniczy Kielce w Obicach](#);
- niskiej jakości dokumentacji ocen oddziaływania na środowisko (OOS) przygotowywanych przez inwestorów, na czym traci przyroda oraz ludzie?

Czytając ww. artykuły można odnieść wrażenie, że dziennikarze „Rz” postrzegają działania społecznych organizacji ekologicznych jako wysoce szkodliwe, gdy tymczasem ich celem jest ochrona środowiska naturalnego oraz egzekwowanie przestrzegania prawa i dbałość o wysoką jakość

dokumentacji dotyczącej środowiska (co ma znaczenie również dla bezpieczeństwa ludzi). Dobra jakość procedur OOS jest opłacalna dla inwestora, zabezpiecza go poprzez wyeliminowanie ryzyka wystąpienia szkody w środowisku. W Unii Europejskiej obowiązuje zasada - zanieczyszczający płaci. Za likwidację powstałej szkody w wyniku danego przedsięwzięcia płaci podmiot, który szkody się dopuścił.

Podkreślamy, że polski system prawny w aspekcie udziału społeczeństwa w ochronie środowiska poprzez wprowadzenie ustawy o dostępie do informacji o środowisku i jego ochronie oraz o ocenach oddziaływania na środowisko jest zgodny z Konwencją z Aarhus.

Proponowana zmiana dotycząca ograniczania udziału społecznego w procedurach (udział organizacji, które mają powyżej roku działalności) jest kosmetyczna i de facto niczego nie zmienia. Wiele liczących się organizacji w Polsce posiada staż zwykle dłuższy niż 10 lat, i to właśnie one w głównej mierze uczestniczą w procesie wydawania decyzji. Wypowiedzi inwestorów mówiące o jakichkolwiek odszkodowaniach są próbą cenzury działań obywatelskich i mają oddziaływanie nie tylko na sprawę ochrony środowiska, ale wielu innych sektorów życia społecznego np. zdrowia ludzi.

Czytając omawiany blok tekstów nie trudno odnieść wrażenie, że są one nieobiektywne i nie mają nic wspólnego z profesjonalnym dziennikarstwem. Można dojść do wniosku, że pisane są pod dyktando inwestorów czerpiących zyski z niszczenia środowiska przyrodniczego.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Radosław Ślusarczyk, Prezes Zarządu PnrWI

tel. 660 538 329; e-mail: suchy@pracownia.org.pl

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra

tel.: (+48) 33 817 14 68